

## I. RUCH W SZKOLE:

### OBSZAR 2 - WYCHOWANIE FIZYCZNE – alternatywne formy realizacji zajęć wychowania fizycznego

#### Zajęcia 1.

Nasi uczniowie przyzwyczajeni są do niestandardowych lekcji wychowania fizycznego, ale czegoś takiego się nie spodziewali. Pan od WF-u zafundował im lekcję... sumo! Było dużo zabawy i śmiechu, ale na macie nikt nie odpuszczał. Wiele wychowanków miało okazję rozładować towarzyszące codziennej nauce napięcia w sposób kontrolowany, zgodnie z zasadami fair play.



Niemalą atrakcją stanowiły przygotowane przez nauczyciela stroje zawodników.



Nie każdy walczący przypominał swoją posturą zawodnika sumo... ale waleczności nikomu nie brakowało!



Nie było podziału na płeć, ani kategorie wagowe...



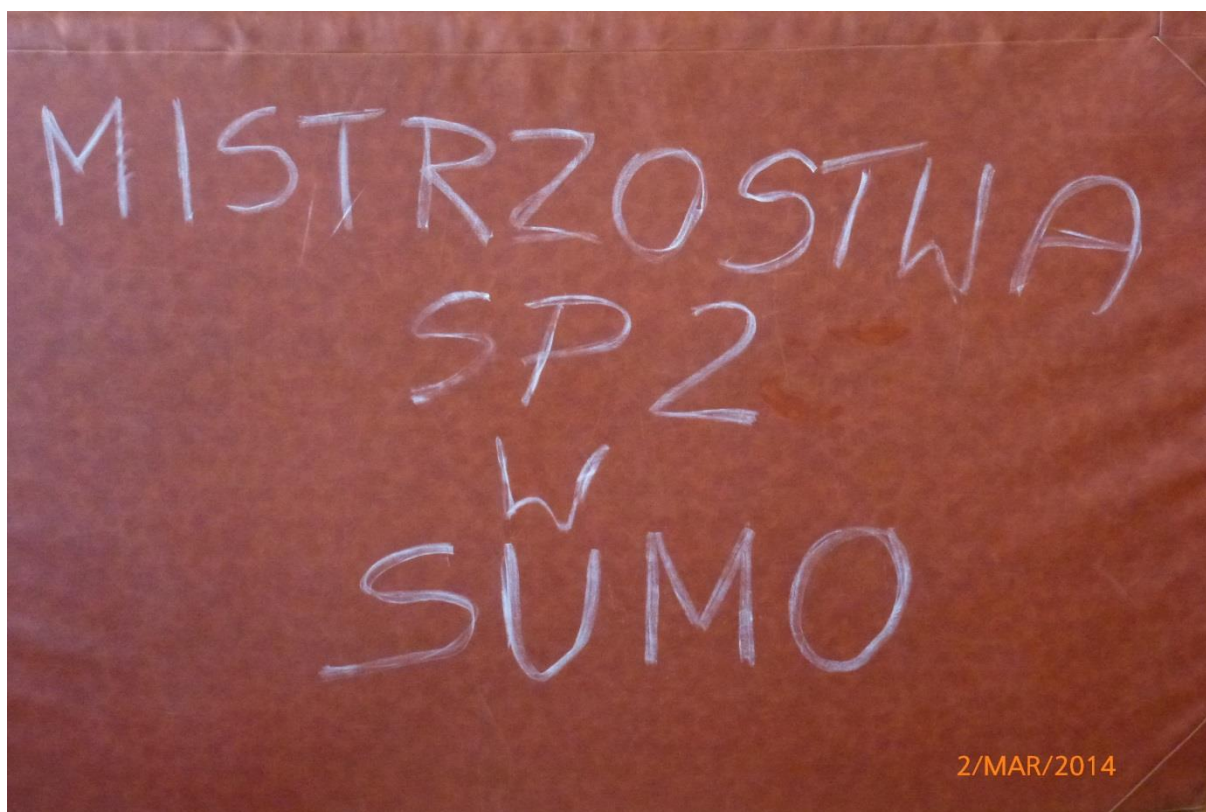
Niektórzy starali się naśladować sumitów nie tylko stylem walki ☺.



Inni już przed walką starali się przestraszyć przeciwnika... wyrazem twarzy...



Okazało się, że dziewczęta nie ustępują zaciętością swoim kolegom z klasy.



Zawody cieszyły się dużym powodzeniem. Nie każdemu udało się zwyciężyć, ale wszyscy bawili się wyśmienicie! Uczniom marzy się szkolny turniej sumo (szczególnie dziewczętom!), tylko nauczyciel WF-u jakoś się boi...

### Zajęcia 2.

Dzięki przygotowanym przez pana Jarosława Miśkiewicza zajęciom nasi młodzi podopieczni mieli okazję dowiedzieć się, jak bawili się ich rodzice i dziadkowie. Przed erą komputerów jedyną rzeczą, która stanowiła barierę w wymyślaniu zabaw była wyobraźnia. Po reakcjach dzieci można wnioskować, że warto było odkryć niektóre z nich na nowo. Kilka z prezentowanych na lekcji zabaw chyba już na stałe weszło w popołudniowy grafik spotkań podwórkowych ☺.



Któż z nas nie grał w klasy...



...albo nie skakał przez skakankę?



Wreszcie dziewczęta górowały sprawnością nad chłopcami. No cóż... Pozostaje stać w gumie i podziwiać!



Największą popularnością cieszyły się przeskoki przez skakankę, czyli gra w „Szczura”.



Do gry w „Ziemniaka” też specjalnie nikogo nie trzeba namawiać. Już wiemy skąd biorą się nasze szkolne sukcesy w siatkówce.



„Głuchy telefon” okazał się zabawą ponadczasową. Obyło się bez tłumaczenia reguł i zasad.

Prezentowane zabawy za namową uczniów zaczęły pojawiać się na zajęciach fakultatywnych, a i oni sami aktywnie zaangażowali się w wyszukiwanie nowych, mniej znanych zabaw. Tylko wuefista znów ma twardy orzech do zgryzienia i zastanawia się, jak to pogodzić z programem nauczania... ☺

oprac. Jarosław Miśkiewicz